

Dar boży dla Kansas Autor tekstu: Richard Dawkins

Tłumaczenie: Małgorzata Koraszewska

Nauka karmi się tajemnicą. Jak to ujął mój kolega Matt Ridley: „Większość naukowców jest znudzona tym, co już odkryli. Tym, co ich napędza, jest ignorancja”. Nauka eksploatuje ignorancję. Tajemnica – to, czego jeszcze nie wiemy; to, czego jeszcze nie rozumiemy – jest żyłą złota, której szukają naukowcy. Mistycy radują się tajemnicą i chcą, by tajemnica pozostała tajemnicza. Naukowcy radują się tajemnicą z zupełnie innej przyczyny: daje im coś do roboty. Może jeszcze nie rozumiemy, ale *pracujemy* nad tym! Każda rozwiązana tajemnica otwiera nowe widoki na nierozwiązane problemy i naukowcy ochoczo tam wkraczają.

Przyznanie się do niewiedzy i zdumienia jest żywotne dla dobrej nauki. Dlatego, by powiedzieć ogólnie, irytuje, kiedy wrogowie nauki obracają te konstruktywne przyznania i nadużywają ich, by zdobyć polityczne korzyści. To więcej niż irytujące. To zagraża samemu przedsięwzięciu nauki. Ten właśnie efekt ma kreacjonizm lub „teoria inteligentnego projektu” (ID), szczególnie dlatego, że jej propagandyści są wygadani, powierzchownie przekonujący, a przede wszystkim hojnie finansowani. Nawiasem mówiąc ID nie jest nową formą kreacjonizmu. To po prostu jest kreacjonizm w przebraniu, występujący pod nową nazwą z powodów politycznych.

Dla naukowca niebezpieczne jest nawet wyrażenie tymczasowych wątpliwości jako figury retorycznej przed zabranieniem się za ich rozwianie.

„Przypuszczenie, że oko ze wszystkimi niezrównanymi jego urządzeniami dla nastawiania ogniskowej na rozmaite odległości, dla dopuszczenia rozmaitych ilości światła oraz dla poprawienia sferycznej i chromatycznej aberacji mogło zostać utworzone drogą naturalnego doboru, wydaje się – zgadzam się na to otwarcie – w najwyższym stopniu niedorzeczne”. [1].

Kreacjoniści cytują to zdanie raz za razem. Nigdy nie cytują tego, co po nim następuje. Darwin natychmiast udowadnia fałszywość swej początkowej łatwowierności. Inni budowali na tych fundamentach i oko jest dzisiaj pokazowym przykładem stopniowej, kumulującej się ewolucji niemal doskonałej iluzji projektu. Odpowiedni rozdział mojej książki *Wspinaczka na szczyt nieprawdopodobieństwa* nosi tytuł „Czterdzieści dróg do oświecenia” na cześć faktu, że oko – zupełnie nie trudne do wyewoluowania – wyewoluowało *niezależnie* przynajmniej czterdzieści razy w całym królestwie zwierząt.

Wybitnego genetyka z Harvardu Richarda Lewontina cytuje się szeroko, gdy mówi, że organizmy „wyglądają, jakby były starannie i pomysłowo zaprojektowane”. Także tutaj jest to wstępna retoryka do wyjaśnienia, jak potężna iluzja projektu w rzeczywistości powstaje przez dobór naturalny. Te wyizolowane cytaty z pominiętym naciskiem na „wydaje się”, pozostawiają dokładnie to, co chce usłyszeć prostoduszna, pobożna publiczność – na przykład w Kansas.

Przekłamane, błędne cytowanie naukowców, by pasowało do antynaukowego programu jest jednym z wielu nie-chrześcijańskich zwyczajów fundamentalistycznych autorów. Ale takie *Kłamanie dla Boga* (*Telling Lies for God* – tytuł książki wspaniale zadziornego australijskiego geologa Iana Plimera) nie jest najpoważniejszym problemem. Jest jeszcze ważniejsza sprawa, którą należy poruszyć, a która dotyczy filozoficznego sedna kreacjonizmu.

Standardowa metoda kreacjonistów – a w istocie wszystkie ich argumenty są tylko jej odmianami – to znalezienie jakiegoś zjawiska w przyrodzie, którego ich zdaniem, darwinizm nie potrafi wyjaśnić. Darwin powiedział:

„Jeśliby można było wykazać, że istnieje jakikolwiek narząd złożony, który nie mógłby być utworzony na drodze licznych, następujących po sobie, drobnych przekształceń – teoria moja musiałaby absolutnie upaść”. [2].

Kreacjoniści eksploatują niewiedzę i niepewność nie jako bodziec do uczciwych badań, ale po to, by wykorzystać i nadużyć wyzwanie Darwina. „Założę się, że nie potrafisz mi powiedzieć, jak staw łokciowy mniejszej nakrapianej łasicowatej żaby wyewoluował przez stopniowe przekształcenia?” Jeśli naukowiec nie potrafi dać natychmiastowej i wyczerpującej odpowiedzi, wyciąga się *automatyczny* wniosek: „W takim razie alternatywna teoria – ‘inteligentnego projektu’ – wygrywa automatycznie”. Proszę zauważyć koślawą logikę: jeśli

teorii A nie udaje się wyjaśnić jakiegoś szczegółu, to teoria B musi być słuszna! Zachęca się nas do wyciągania automatycznego wniosku już bez pytania, czy owa zastępcza teoria potrafi wyjaśnić ten sam szczegół. ID zostaje przyznany (całkowicie niesłusznie, jak to pokazałem w innym miejscu) święty immunitet przed rygorystycznymi wymogami, jakie słusznie stawiamy teorii ewolucji.

Po drugie, proszę zauważyć, jak sztuczka kreacjonistów podważa naturalną – wręcz niezbędną – radość naukowca w obliczu niepewności. Dzisiaj w Ameryce naukowiec nie odważa się powiedzieć:

„Hmm, ciekawe. Zastanawiam się jak przodkowie łasicowatej żaby rozwinęli ten łokieć. Nie jestem specjalistą od łasicowatych żab. Będę musiał pójść do biblioteki uniwersyteckiej i popatrzeć. Może to być interesujący projekt dla, któregoś ze studentów.”.

Nie, w chwili, w której naukowiec powie coś takiego – i na długo zanim student rozpocznie projekt – automatyczny wniosek pojawi się na czołówkach pamfletów kreacjonistów: „Łasicowata żaba mogła być tylko zaprojektowana przez Boga”.

Rozpocząłem kiedyś rozdział o tak zwanej eksplozji kambryjskiej słowami: „To jakby skamieliny zostały tam umieszczone bez żadnej historii ewolucyjnej”. Także tutaj był to retoryczny wstęp, a zamiarem było zaostrenie apetytu czytelnika na wyjaśnienie, które miało nastąpić. Ze smutkiem zdaję sobie teraz sprawę z tego, iż można było przewidzieć, że moja uwagę, wyrwaną z kontekstu, kreacjoniści będą cytować z satysfakcją.

Kreacjoniści uwielbiają „luki” w zapisie kopalnym. Wiele przejść ewolucyjnych jest elegancko udokumentowanych przez mniej lub bardziej ciągłą serię stopniowo zmieniających się, pośrednich stadiów skamielin. Niektóre zaś nie są i to są owe słynne „luki”. Michael Shermer dowcipnie powiedział, że jeśli nowo odkryta skamielina dzieli „lukę” idealnie na połowę, kreacjoniści oznajmiają, że teraz istnieją *dwie* luki! Tak czy inaczej proszę zauważyć ponowne, nieuzasadnione stosowanie takiego automatyzmu. Jeśli nie ma świadectw kopalnych postulowanego przejścia ewolucyjnego, automatycznym założeniem ze strony kreacjonistów jest, że nie było żadnego przejścia ewolucyjnego: musiał zainterweniować Bóg.

Domaganie się pełnej dokumentacji każdego kroku czy to w ewolucji, czy w innej nauce, jest całkowicie nielogiczne. Tylko maleńki ułamek martwych zwierząt zamienia się w skamieliny i na szczęście, mamy aż tak wiele skamielin stanów przejściowych. Moglibyśmy nie mieć żadnych skamielin, a dowody na rzecz ewolucji z innych źródeł, takich jak genetyka molekularna i dystrybucja geograficzna, nadal byłyby przytłaczająco mocne. Z drugiej strony ewolucja czyni mocne przewidywanie, że jeśli choć jedna skamielina znajdzie się w niewłaściwej warstwie geologicznej, obali to tę teorię. Wyzwany przez gorliwego zwolennika Poppera, by powiedział, jak można sfalsyfikować ewolucję, J.B.S. Haldane odburknął: „Skamieliny królików w prekambrze”. Żadne takie anachroniczne skamieliny nie zostały znalezione, mimo zdyskredytowanych, kreacjonistycznych legend o ludzkich czaszkach w Coal Measures i odciskach ludzkich stóp pomieszanych z odciskami dinozaurów.

Umiłowanie „luk” w zapisie kopalnym przez kreacjonistów jest metaforą ich miłości do luk we wszelkiej wiedzy. Luki – automatycznie – są wypełnione przez Boga. Nie wiesz jak działa impuls nerwowy? Dobrze! Nie rozumiesz, jak pamięć tworzy się w mózgu? Doskonale! Fotosynteza jest oszałamiająco skomplikowanym procesem? Wspaniale. Proszę, nie zaczynaj pracować nad tym problemem, po prostu poddaj się i zwróć do Boga. Drogi naukowcu, nie pracuj nad swoimi tajemnicami. Przynieś tajemnice nam, bo nam się przydadzą. Nie zmarnuj cennej ignorancji, badając ją. Ignorancja jest darem bożym dla Kansas.

16 maja 2006, Science: In the News.

Od Tłumacza

Zakrawa na dowcip fakt, że obiecująca prawdę i tylko prawdę „Conservapedia”, pod hasłem [żaba](http://www.conservapedia.com/Frog) (<http://www.conservapedia.com/Frog>) informuje, że „ateistyczny biolog Richard Dawkins przyznaje, iż staw łokciowy mniejszej nakrapianej łasicowatej żaby jest nadal wyzwaniem dla teorii ewolucji, ponieważ jego powstanie nie daje się wyjaśnić na drodze stopniowego rozwoju”. Dodajmy jeszcze, że poszukiwania mniejszej nakrapianej łasicowatej żaby nadal trwają.

Przypisy:

[1] Darwin, *O powstawaniu gatunków drogą doboru naturalnego*, PWRiL, Warszawa 1959, s. 179.

[2] Darwin, O powstawaniu...", s. 183.

Richard Dawkins

Wybitny ewolucjonista, profesor Uniwersytetu w Oxfordzie. Urodził się w 1941 roku w Nairobi. Autor słynnej koncepcji "samolubnego genu", która rzuciła nowe spojrzenie na przyczyny i sposoby ewolucji. Koncepcja ta umożliwiła lepsze niż kiedykolwiek wcześniej zrozumienie i wytłumaczenie motywów ludzkich (i zwierzęcych) zachowań, na gruncie zarówno biologii molekularnej, jak i socjobiologii. Najważniejsze jego publikacje: Samolubny gen (The Selfish Gene, 1976); Ślepy zegarmistrz (The Blind Watchmaker, 1986); [Fenotyp rozszerzony. Dalekosiężny gen](#) (1982); [Rzeka genów](#) (River Out of Eden, 1995); [Wspinaczka na szczyt nieprawdopodobieństwa](#) (Climbing Mount Improbable, 1996); [Rozplatanie tęczy](#) (Unweaving the Rainbow, 1998), [Bóg urojony](#) (God Delusion, 2006) [Więcej informacji o autorze](#)



[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 19-11-2008)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6207) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6207>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl